
„Nowe Prawo”: "Adwokatura na nowym etapie - między celowością a legalizmem" - "Doświadczenia, z których warto skorzystać"

Palestra 3/4(16), 68-70

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor. W przeglądzie znajdujemy cały szereg krytycznie oświetlonych problemów z zakresu wykładni przepisów procesu karnego, dotychczas mało lub zupełnie nie opracowanych doktrynalnie, jak np. w kwestii zażalenia na postanowienie sądu wydane w myśl art. 305 k.p.k., zakresu, w jakim przysługuje zażalenie na postanowienie sądu wojewódzkiego jako rewizyjnego, kary w wypadku zbiegu wyroków, co do których nie stosuje się kara łączna, itp.

„NOWE PRAWO”: ADWOKATURA NA NOWYM ETAPIE— MIĘDZY CELOWOŚCIĄ A LEGALIZMEM — DOŚWIADCZENIA, Z KTÓRYCH WARTO SKORZYSTAĆ

Numer 12/58 „Nowego Prawa” otwiera artykuł Janusza Gumkowskiego „Nowelizacja przepisów o ustroju adwokatury”. Artykuł omawia nowelę z dn. 5.XI.1958 r., przytaczając uzasadnienie, jakim kierowano się przy wprowadzaniu zmian. Racje te znane są zresztą na ogół z dyskusji poprzedzającej przyjęcie ustawy nowelizacyjnej przez Sejm, tak że w tym zakresie artykuł nie wnosi nic nowego. Brak w nim próby szerszej oceny nowych przepisów na tle całokształtu przepisów ustawy o ustroju adwokatury, w szczególności — stosunku nowych uprawnień Ministra Sprawiedliwości do zasady samorządu adwokackiego. Po części jest to chyba usprawiedliwione brakiem w tej chwili doświadczeń praktycznych z tego zakresu. Autor stwierdza tylko ogólnikowo, że „przyznane Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienia niewątpliwie stwarzają możliwość bardziej operatywnego niż dotychczas wykonywania zwierzchniego nadzoru nad działalnością adwokatury, nie naruszają jednak zasady samorządu adwokackiego. Z redakcji przepisów dotyczących tych uprawnień wynika, że będą one stosowane raczej wyjątkowo i mają stanowić nie narzędzie do administrowania sprawami adwokatury, lecz środek do korygowania błędów w działalności samorządu adwokackiego.”

Należy więc życzyć sobie, aby doświadczeń praktycznych w stosowaniu nowych przepisów było jak najmniej.

* * *

Skomplikowanych i pogmatwanych spraw publicznej gospodarki lokalami dotyczy artykuł Franciszka Błahuty pt. „Najem lokali w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego”. Wbrew sugestiom tytułu Autor koncentruje swoją uwagę głównie wokół jednego, b. ciekawego zresztą zagadnienia,

a mianowicie obowiązku najemcy przyczyniania się do utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku tak, jak obowiązek ten kształtuje się w świetle dekretu o najmie lokali i orzecznictwa S.N.

W myśl orzeczeń S.N. 4 CR 1032/55 i 4 CR 1034/55 sformułowaniu kodeksu zobowiązań „utrzymanie przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku“ (art. 373) odpowiadają w dekrecie o najmie lokali trzy łączne pojęcia: kosztów eksploatacyjnych, kosztów bieżących remontów i remontów kapitalnych. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że przepisy dekretu o najmie lokali obciążają wynajmującego tylko tymi kosztami eksploatacji i remontu bieżącego, które znajdują pokrycie w czynszu. Ponieważ poziom czynszów nie zabezpiecza pełnego pokrycia tych kosztów, S.N. w całym szeregu orzeczeń wyraził pogląd, że do pokrywania brakujących sum obowiązani są najemcy i że nieuiszczenie odpowiednich kwot z tego tytułu jest niewykonaniem obowiązku prawnego. Obowiązek ten miał podstawę prawną w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29.IX.1948 r. stanowiącym, że „pobieranie przez wynajmującego za zgodą najemcy dodatkowo do czynszu kwot stanowiących udział najemcy w ponoszeniu kosztów eksploatacji i bieżącego remontu nie stanowi naruszenia przepisów normujących wysokość czynszu.“

Sąd Najwyższy, odrzucając warunek zgody najemcy, uмотywował swoje stanowisko wytworzoną sytuacją „grozącą szybkim, anormalnym zniszczeniem starych, a nawet nowych budynków. Taki stan, godząc oczywiście w interes społeczny i Państwa Ludowego, zmusza i uprawnia do odpowiedniej wykładni i stosowania przepisu § 2 cyt. wyż. rozporządzenia“.

Ta wykładnia, oparta na stanie prawnym sprzed nowelizacji dekretu o najmie lokali z 6 czerwca 1958, „zawisła w powietrzu“ z chwilą wejścia w życie wspomnianej noweli. Obowiązek dopłat najemców do czynszu został w niej wyraźnie sformułowany (art. 13), jednakże tylko za lokale położone w budynkach pozostających w zarządzie organów gospodarki komunalnej lub w budynkach podległych radom narodowym przedsiębiorstw sprawujących zarząd budynków, i to tylko co do kosztów eksploatacji.

„Gdyby przepisowi temu — pisze Autor — nadać takie znaczenie, że dopiero od dnia wejścia w życie noweli powstał w ogóle obowiązek dopłat najemców płacących najniższy czynsz i wyłącznie tylko pewnych grup tych najemców, prowadziłoby to do konsekwencji, jak sądzę, niemożliwych do przyjęcia. Wówczas należałoby całe dotychczasowe orzecznictwo nie tylko S.N., ale i sądów terenowych, powszechnie aprobowane,

stwierdzające obowiązek dopłat wszystkich najemców płacących czynsz wg dawnego art. 3 dekretu, jako istniejący już na tle dawnego prawa, uznać za błędne, a nawet niepraworządne. Ponieważ takich konsekwencji nie można absolutnie uznać za zamierzone przez ustawodawcę, wykładnia przepisu nowego art. 13 dekretu musi być inna (...). Art. 13 dekretu oznacza jedynie, że od dn. jego wejścia w życie obowiązek dopłat najemców objętych tym przepisem został nieco odmiennie ukształtowany, a nie dopiero ustanowiony (...). Natomiast przepis art. 13 dekretu pozostawia otwartą kwestię, czy pozostali najemcy z art. 4 dekretu, zajmujący mieszkania w budynkach stanowiących własność spółdzielczą, indywidualną i osobistą, są zobowiązani do dopłat na cele eksploatacji i bieżącego remontu. „W takich przypadkach — pisze dalej Autor — tezy zawarte w orzeczeniach S.N. nie stały się bezprzedmiotowe“.

Pogląd ten odpowiada z całą pewnością oczywistym wymaganiom interesu społecznego i Państwa Ludowego. Jednakże możliwości naprawienia błędów ustawodawcy w drodze stosowania celowościowej wykładni przepisów mają pewne granice, określone potrzebami zachowania podstawowych zasad praworządności. Są błędy w ustawodawstwie, które może i powinien naprawić przede wszystkim sam ustawodawca. Nie jest najlepiej, gdy musi go zastępować w takim wypadku jakikolwiek organ sądowy, stosując wykładnię *contra legem*. Jest to zasada oczywista. Szkoda jednak, że nie przypomniano jej raz jeszcze w omawianym artykule.

* * *

Trzeba jeszcze wspomnieć o b. interesującym opracowaniu Józefa Sobkowskiego pt. „Wyrok karny w polskim procesie cywilnym *de lege lata* i *de lege ferenda*“. Artykuł przedstawia zasadniczą problematykę art. 7 k.p.c. na gruncie dotychczasowego dorobku literatury i orzecznictwa. Autor broni aktualnej konstrukcji tego przepisu przed próbami zmian w projekcie przyszłego k.p.c.

W stałej rubryce „Wymieniamy doświadczenia“ zwracają uwagę dwie pozycje. Bardzo ciekawy dwugłos na temat „Przywrócenie posiadania i zakaz naruszeń w postępowaniu posesoryjnym“ spowodował adw. M. Kaufer z Krakowa, poruszając to zagadnienie na marginesie wyroku sądu wojewódzkiego w Krakowie. Odpowiada mu w b. interesującym wywodzie S. Breyer. W tej samej rubryce adw. J. Kopera z Wrocławia zamieszcza uwagi pt. „Sprawa uzupełnienia pozwu przez dołączenie dokumentu“. Obie pozycje powinny zainteresować cywilistów.